

Duchy: Skąd się biorą?

4 listopada 2009

Istnieje wiele miejsc, które mają być nawiedzane przez duchy, jednakże czy istnieją zupełnie naturalne czynniki mogące sprawiać, że wielu z nas czuje obecność niewidzialnych osób, słyszy ich głosy i kroki czy czuje dotyk rąk? Eksperymenty, w których poddawano pewne części ludzkiego mózgu działaniu pól magnetycznych wskazywały, że pewne niezwykle odczucia można wzbudzać w sposób sztuczny, jednakże ich wyniki nie są do końca akceptowane. Czy uda się stworzyć ducha w laboratorium?

Miejsce to wygląda jak typowa sypialnia w średniowiecznym zamku. Co jednak ciekawe, ma ono swego niekonwencjonalnego lokatora. Komnatę położoną w Zamku Muncaster nawiedzać ma duch Toma Skeltona – XVI-wiecznego błazna oskarżanego o morderstwo...

Jedna z kontrowersyjnych teorii dotyczących duchów mówi, że za ich obserwacje odpowiadać mogą pola magnetyczne powodujące egzotyczne reakcje mózgu. Istnieje także długa tradycja badań na takich polach jak rzekomo nawiedzone miejsca, a nawet próby „wyhodowania” duchów w laboratorium. Jak do tej pory wyniki były niejednoznaczne, stąd też wiele osób przybywa do Muncaster Castle, aby sprawdzić, czy przynajmniej w tym przypadku uda się nauce wytłumaczyć zjawisko duchów.

Kierujący programem badawczym Jason Braithwaite jest psychologiem z Uniwersytetu Birmingham. Braithwaite – to sceptyk od dawna zainteresowany psychologiczną sferą zjawisk paranormalnych i wiary w nie.

– Owe dziwne doświadczenia zdają się wynikać z normalnej pracy mózgu – mówi Braithwaite.

W latach 70-tych Michael Persinger – naukowiec z Laurentian University (Kanada) wysunął twierdzenie, że za część halucynacji odpowiadać mogą pola magnetyczne. Ustalono, że impulsy magnetyczne o natężeniu 1 – 2 tesli mogą stymulować

neurony. Czasami tą metodą leczy się depresję. Persingera interesowały jednak znacznie słabsze pola (od 1 do 10 mikrotlesli), które mogą być wzbudzone przez sprzęt elektryczny, taki jak suszarka do włosów czy też te występujące w naturze.

Persinger skoncentrował się na płacie skroniowym, który odpowiedzialny jest za doświadczenia wizualne i dźwiękowe, a także za pamięć. Odkrył, że osoby z mniej stabilnymi płacami czołowymi, skłonni do częstych eskalacji aktywności elektrycznej częściej donosili o doświadczeniach mistycznych, kiedy wystawiano ich mózgi na działanie złożonych pól magnetycznych.

Wynalazł on specjalistyczny „hełm”, który produkował słabe pola magnetyczne oddziałujące w zróżnicowany i zmienny sposób na płat skroniowy. Twierdził on, że nawet 4 z 5 ochotników, którzy ubierali ów hełm doświadczało dziwnej „eterycznej obecności”, którą interpretowali często jako spotkanie ze zmarłym krewnym, a nawet z Bogiem.

„Hełm Boga” zbudowany przez Persingera pozostaje kontrowersyjny. Nie jest jasne to, w jaki sposób tak słabe pola magnetyczne mogą wpływać na mózg, jednakże Persinger utrzymuje, że kluczem może być tu ich kompleksowość. Nie wszystkie próby były przeprowadzane na zasadzie tzw. podwójnie ślepej próby – innymi słowy w czasie eksperymentu uczestnicy nie wiedzieli kiedy maszyna była włączona. O tym wiedział jedynie przeprowadzający eksperyment i mógł nieświadomie przekazywać im te informacje. Kiedy w 2004 szwedzcy naukowcy przeprowadzili eksperyment z zastosowaniem podwójnie ślepej próby, ochotnicy biorący w nim udział mówili o podobnych doświadczeniach niezależnie czy maszyna była włączona czy też nie. Persinger skrytykował ich i tak też rozpoczęła się debata.

W międzyczasie kilka grup zbadało anomalie magnetyczne w miejscach rzekomo nawiedzonych. Od dwóch dekad Braithwaite bada

Zamek Muncaster (uważany za jedno z najbardziej nawiedzonych miejsc na Wyspach Brytyjskich, choć opowieści o duchach mają także znaczenie marketingowe. Relacje osób, które doświadczyły tam niezwykłych przeżyć zamieszczone są tutaj -przyp.tłum.), który przez 800 lat należał do rodziny Penningtonów a obecnie otwarty jest dla turystów. Jego zarządca, Peter Frost-Pennington powiedział badaczowi, że goście przebywający w jednym z pokoi szczególnie często donoszą o niezwykłych zdarzeniach.

Niektórzy z gości słyszeli krzyki lub płacz dzieci. Inni twierdzili, że wyczuwają obecność niewidzialnej osoby, słyszeli jej kroki albo też czuli dotyk. Braithwaite rozmawiał z wieloma z nich i mówi, że najbardziej uderzającą cechą w relacjach o typowych zjawiskach paranormalnych jest ich ulotność i to, że obserwowane są zwykle „kątem oka”, dziwne wydarzenia w sali zamkowej trwają długo, bo od 20 minut do godziny.

Braithwaite i jego towarzysze sprawdzili pokój przy pomocy najbardziej czułego według nich systemu z używanych do tej pory. Składa się on z dwóch magnetometrów, które są w stanie wykryć bardzo słabe pole magnetyczne dokonując 25 odczytów na sekundę.

Po przebadaniu wielu zakątków budowli badacze odkryli, że najbardziej złożone pola pochodzą z rzekomo nawiedzonego pokoju. Skupili się oni na żelaznej siatce podtrzymującym materac, który silnie zakłócał pola magnetyczne. Jeśli ktoś leżący z łóżku przewracał się z boku na bok to poruszał siatką powodując, że pola przebiegająca w pobliżu poduszek zaczynały silnie się zmieniać w sposób podobny w skali i złożoności do pól stosowanych w eksperymentach Persingera.

Czy to one mogły przyczynić się do dziwnych odczuć u gości pokoju? Braithwaite zamierza sprawdzić to reprodukując sytuację w zaaranżowanym pomieszczeniu i połączyć swe siły z Chrisem Frenchem, który zajmuje się psychologicznymi

anomaliami.

French ma doświadczenie w przerażaniu ludzi w imię nauki. W 2005 roku wraz ze swą grupą urządził pozbawiony wyposażenia biały pokój, w których ochotników poddawano oddziaływaniu pól magnetycznych oraz fal dźwiękowych o niskiej częstotliwości, które często również łączy się z pobudzaniem tajemniczych doświadczeń.

Pewnego razu do pokoju zaproszono 80 ochotników, którzy spędzili w nim 50 minut poddaniu oddziaływaniu pól magnetycznych oraz fal dźwiękowych (często aplikowanych jednocześnie). Z powodów etycznych powiedziano im przed eksperymentem, że mogą doświadczyć dziwnych rzeczy, jednakże nie udzielono im bliższych informacji.

Ponad 90% z uczestników mówiło o niezwykłych odczuciach, takich jak oddzielanie się od ciała lub słyszenie dziwnych dźwięków. Co piąta z nich mówiła o poczuciu obecności niewidzialnej osoby, podczas gdy 10% mówiło o doświadczeniu strachu.

Mimo to okazało się, że ochotnicy donosili o niezwykłych odczuciach nawet wtedy, gdy urządzenia generujące pola magnetyczne i dźwięki były wyłączone. Innymi słowy, oddziaływała na nich głównie dziwna atmosfera miejsca.

– Jeśli powie się ludziom łatwo ulegającym sugestii, że mogą doświadczyć czegoś dziwnego, to tak się stanie – mówi French.

Mimo to nie poddał się. Wraz z Braithwaitem planuje on sprawdzić, czy bardziej kompleksowe pola magnetyczne, takie jak te występujące w nawiedzanej komnacie Zamku Muncaster mogą powodować złudzenia przywodzące na myśl aktywność duchów. Badacze postarają się również ocenić wpływ różnych czynników psychologicznych, które powodują u ludzi strach wykorzystując działanie innych bodźców, takich jak obrazy czy meble.

Autor: Hazel Muir

Źródło oryginalne: New Scientist

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)